

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 84:

23. Lipca 1819.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Oto jest dokończenie (przerwany w przeszłym numerze gazety naszej) mowy Jenerala Hrabiego Moranda:

„Bóg mi jest świadkiem, ile zawsze brzydziłem się wojną domową, i że dałbym życie dla zapobieżenia przelewowi krwi Francuzkiej. W długim i czynnym zawodzie moim wojskowym tyle byłem szczęśliwy, że tylko z cudzoziemcami walczyłem. Bóg mi także jest świadkiem, w jakim zamiarze podjąłem się danych mi zleceń i dowództwa, a dowodzi tego całe postępowanie moje. Zaskodziłem choć jednemu Francuzowi? Dałem do wylania choć jednej łzy powód? Popeliłem choć jeden czyn samowolny lub niestusany? Nie, MCEpanowie; wszędzie znajdziecie same tylko chłubne dla mnie świadectwa; radziłem jedynie rozsądne i łagodne środki; opierałem się nakazanym poymiom, a wiele razy nie kazalem poymać, pomimo wyraźnego rozkazu; tak to użyłem nadzwyczajney władzy, którą mi na czas krótki powierzono!“

„Żyłem na nstroniu, nie będąc użytym do niczego, i nie należąc do zdarzeń aż po dzień 26ty Marca; a wyjechałem z Francyi dopiero dnia 30go Września z ograniczonem pozwoleniem Ministra wojny, które macie oto przed wami. Od powrotu Króla aż do wyjazdu moiego dowodziłem całą byłą gwardyją pieszą, czyli raczej korpusem tylko strzelców i woltżerów; ale byłem użyty, bratem płacę, a czas ten częścią w Bourges i Issoudun, częścią w Paryżu przepędziłem. Nazwisko moje jest we wszystkich aktach uległości, posłuszeństwa i wierności, które wojsko i gwardya przestały Królowi. Przejechałem więc za Ren w czynney służbie zostając, nwołany od odpowiedzialności za wydaną w Nantes dnia 4go Kwietnia odezwę, i za wszelkie należenie do zdarzeń od dnia 26go Marca 1815 roku. Czas między powrotem moim od wojska

a wyjazdem z Francyi, w domu moim w Paryżu przepędziłem za upoważnieniem, iakiego wtedy Gubernator wymagał, a to pod jego i Ministra wojny okiem, nie będąc nietylko turbowanym, ale nawet w czynney służbie zostając. Jakże więc bydz może, aby mię w 11 miesięcy po wyjeździe pociągniono do sądu, sądzono, i postępowano wbrew wyraźney woli Króla, który mię woynm uznał? Jak bydz może, aby się zemną ostrzeż obchodzono, aniżeli z Francuzami, zapisanemi na drugiey z list przyłączonych do postanowienia pod dniem 24tym Lipca? Gdzież jest rozkaz Ministra wojny pociągnięcia mię do sądu wojskowego w osm miesięcy po dniu 12tym Stycznia 1815 roku, po prawie amnesteynym? Jestże postanowienie Królewskie, albo uchwała Izby, aby mię zaskarżyć i pod sąd oddać? Jestże postanowienie, iestże iakie prawo, któreby mogło być upoważnić Ministra wojny do nakazania, aby mię przed sąd wojskowy pociągniono? Wyrok wydany w Roszelli iest pokatny; ogłosiły go dzienniki, ale o oskarżeniu i odaniu mię pod sąd zamilczały. Nie poprzedziło go żadne obwieszczenie, ani złożenie zapowia czy w dawnem moim, czy też oycą moiego, które było moim, mieszkaniu, o którym przecież wiedziano, bo go o wyroku na mnie uwiadomiono. Nie mogli mię bronić moi przyjaciele, bracia i kamraci. Uderzeni tym niespodzianym ciosem, zdziwili się, równie iak ja, nadzwyczajnie. Prosiłem o pozwolenie powrócenia do Francyi dla dopomnienia się o sprawiedliwość. Dał mi ie Król dnia 29go Stycznia 1819 roku, i natychmiast, pomimo cięży żony moiey (ho com tylko na ziemi Francuzkiej, na ziemi oyczyzny moiey stanął, nrodziła mi czwartego syna), pomimo długiey i przykrej podróży, bo o 500 mil (Francuzkich) nadbiegłem, wiechałem bez wahania się do tego tu miasta, psten uległości i uszajowania dla praw oyczyzny moiey, zaufanie w sprawiedliwości i dobroci Króla, w prawie moim, w charakterze moich braci oręż, którzy mieli bydz sędziami moimi. — Sokrates

przez uszanowanie dla praw nie chciał umknąć przed niesprawiedliwymi sędziami. Ja, acz tem samem powodowany uczuciem, nie mogłem teyże cnoty okazać, bo byłem przekonany o sprawiedliwości sędziów, do których przybyłem.

„Królowie i poddani, Monarchowie i kraie, miasta i obywatele, słowem cała natura, podlegają wyrokowi Opatrzności; lecz biada ludziom spotykającym się w zaburzeniach, których ona do zaprowadzenia lepszego porządku używa! Częstość otwiera się przepaść pod stopami tych, którzy bezpiecznie na drodze powinności stąpali; cnota dnia jednego stała się często zbrodnią nazajutrz. Któż więcej w tych zaburzeniach nad naszego Monarchę i rodzinę jego ucierpiał? Przez 20 lat, władzy i cnoty jego nie uznawaliśmy, my, Morycy, one są teraz ocaleniem i uszczęśliwieniem. Gdyby Sąd wojskowy, który mię tak surowo, a tak niesłusznie osądził, zastanowił się był nieco nad tem porwaniem rzeczy i ludzi, byłby zapewne łagodniejszym! Życie moje było poświęcone oyczyźnie mojej; służyłem w burzliwych czasach, w czasach chwwały, w czasach nieszczęśliwych. Ach dla czegoż czynić ofiarę z przystąg, które mogą jeszcze uczynić Królowi? Gdyby ten Sąd pomyślał być, ile to kosztuje naród wyczerpie i wystawienie Jeneratów, nie takby krwi mojej był choiwy!”

„MCPanowie! Z jak największą uwagą, jakiej moje usprawiedliwienie się i obrona wymagały, dochodziłem pobudek i pozorów nawet tego niesłusznego i bezprawnego wyroku, wydanego przeciw mnie w r. 1816; w którym święte słowo Królewskie złamano, w którym na jego postanowienia i na prawa niezważano, w którym wszelkie formalności broniące sławy i życia obywatela zgwałcono; naprożno dochodziłem, bo żadney nie znalazłem. Nie jestem występny; a gdybym był, znalazłbym obronę w prawie pod dnem 16. Stycznia r. 1816, które mię uwalnia od kary. Pospiech wstawieniu się przed wami, skoro mi Król przybydź pozwolił, dowodzi oheci mojej służenia mu z poświęceniem się, gorliwością i wiernością. — Nie mam już nic do powiedzenia wam MCPanowie; oczekuję wyroku waszego o losie moim z ufnością i bezpieczeństwem, jakie we mnie szlachetny wasz charakter wzbudza, z uległością i uszanowaniem, jakie tłumaczom prawa winienem.“

Wiedomo już, że Sąd ten zwałił wyrok Sadu pierwszego, uznał iednomyslnie Jenerata Hrabiego Moraną niewinnym, natychmiast go na wolność wypuścić kazał, i do obowiązków stopnia jego przywrócił.

Niemiecka gazeta powszechna zawiera list następujący z Paryża pisany pod d. 19. Czerwca: „Jakkolwiek interessującemi być mogą rozprawy o budżecie naszym w ogólności, wszelako nie tyle obchodzą one publiczność teraz, ile obchodzily roku zeszłego. Jest to powszechna uwaga wszystkich i oatkim nieuchybiona. Rozprawy te znajdują poczęści mało interessującemi. Może są miejscami za nadto rozciągnione, i dotyczą przedmiotów, które nie stanowią rzecz powszechności. Z tem wszystkiem byłyby obrady żywszemi, gdyby posiedzenia nie były się tak późno zaczęły, i nie tak krótko trwały. Weisnęły się tu nadużycia, które pomimo wszelkije usiłowania Prezydenta, nie mogą usunieniami zostać. P. Ravez znalazł się każdego dnia w sali obrady o godz. 1 z południa atoli dla nieobecności współczłonków rzadko kiedy może przed godz. 2gą oświadczyć, że posiedzenie zgaionem zostało. Jeden z Sekretarzy, zazwyczaj St. Anlaire albo Paillet de Loynes, odczytuje Protokół spiesznie i bardzo cisbo. Żaden z Deputowanych nie słucha, naywięcej z nich bawi się z sąsiadami. Potem oświadcza Prezydent, że proces słowny przyjęty bez odwoływania się. W tem zdaje sprawę Kommissyia prośb zazwyczaj bez skutku, procz że przystępną do porządku dziennego. To co naypomysłniejszem być może dla proszących jest, że czasem ich prośby odselają do właściwego Ministeryumu. W rzadkich tylko przypadkach trafia się, że który z Deputowanych strony lewey pobudzi do restrższenia przedmiotu prośby i oddaie go pod sąd zdania publicznego; lecz i to zazwyczaj bez skutku; potem przystępną do rozprawy nad budżetem. Trudno przewidzieć jak długo potrwać może. Procz kilku projektów nieznaczących, które leżą w Biurach Zgromadzenia, niezatrudni Zgromadzenia żaden projekt do prawa nad którymby jeszcze nie rozprawiano. Wszelako teraz mniemają, że posiedzenie potiągnie się aż do środka Lipca, ponieważ rozprawa o przychodach Izby zatrudni pewnie ze dni 14, a przynajmniej tyle potrzeba będzie czasu, aby budżet wyrobić w Izbie Parów i rostrżsnać go. Przeciwnie nie zdaje się, aby nowe posiedzenie mogło być rozpoczęte w Sierpniu, jak o tem czas długi sądzono. Zdaie się, że koronacyia Króla, przeznaczona na dzień 25ty Sierpnia, odroczone będzie na czas nieoznaczony; będzie przeto jeszcze dosyć czasu do nowych wyborów, a kollegiia trzeciego rzędu zwołane będą dopiero w iesieni. Uderzającą jest rzeczą względnie przywróconey wolności druku

dla gazet, że wszystkie prawie dzienniki Niderlandzkie, tak iak i niektóre Angielskie zakazane są jeszcze dotychczas, i nie mogą przesłać być pocztą. Żadna zaś Niemiecka gazeta nie jest zabroniona. Trwa jeszcze wprawdzie zakaz co do Merkurja Reńskiego, atoli nie jest to dziennik tego napisu wychodzący w Jenie, tylko dawny Merkurj Reński Görresa, którego istnienie po śmierci tego, przypomina jeszcze tenże dziennik. Dziennikarze nasi układają się teraz z handlowcami weksłami, o zapisy do wielkiej księgi, o które postarac się muszą, dla dania rękoy. Po 8. Jana nie może więcej żaden dziennik wychodzić bez dania prawem oznaczoney rękoy, jeżeli prawney karze popaść nie zechce.“

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 23go Czerwca przyjęto równie iak w Izbie niższej bez żadney odmiany projekt do prawa, względem uporządkowania budżetów z lat 1815, 1816 i 1817, tudzież względem tymczasowego uporządkowania budżeta za rok 1818. Deputacyja przetożyła te uchwały Królowi Jmci. — Dnia zaś 25go Deputacyja Izby drugiey złożyła Jego K. Mci kończony na ostatnich sessyjach budżet wydatków na rok 1819. — W tężej Izbie zaszyły były żywe rozprawy nad wnioskiem, podanym niedawno przez P. Manuela, aby Rząd Francuzki z Murzynami na wyspie S. Domingo i Rzeczpospolitemi południowo-Amerykańskimi pozawierał traktaty handlowe i uznał tym sposobem ich niepodległość. Większość uchwaliła wprawdzie nakoniec wydrukowanie mowy, mianey przezeń w tey mierze, tymczasem P. Manuel wystawiony jest na pociski wielu dzienników z powodu tego wniosku.

Pierwszy pułk Gwardyi kirysyierów, sprawujący służbę w Paryżu, zluzowany został przez inny, dla sporów mianych z gwardyją narodową.

Zjednoczone Niderlandy.

Roboty nad warówniami idą ciągle z wielką gorliwością; szczególniej zaś wzmocnią się twierdzą Ypern, iako klucz do Flandryi. — Gazeta Der belgische Zuschauer, wydawana przez Xięzda de Foere, a przerywana przez lat dwa, w oiągu których wydawca zawikłany był w process, zaczęła teraz wychodzić nanowo.

N i e m c y.

Pan Lamezan był Radcą legacyyny W. Xięstwa Frankfortskiego, wydał r. 1814

pismo, wzywając w niem mieszkańców lewego brzegu Renu, aby na Kongressie Wiedeńskim utrzymali prawo swoje, nadania sobie samym konstytucyi. Z tego powodu wygnany został z W. Xięstwa Badńskiego, gdzie posiada dobra, a to w skutek rozporządzenia Gabinetowego. Gdy nie mógł dotychczas pozyskać reklamacyi swojego wygnania, skarżył się o to u Starów.

Mówią, że jeżeli się nie odmienią tak prędko stosunki, uciskające wielu Gospodarzy w Państwie Darmstadtzkim, postanowią mieli, iż sprzedadzą własność swoją i założą Gminę Heską w Ameryce północney (Mnóstwo Hessów znaydnie się już w Ameryce północney, osobliwie z wojsk Elektorsko-Heskich pozostało wielu, których podczas wojny Amerykańskiej tam zaprzędano.)

W Wisbaden w Xięztwie Naussauskiem, wyszło następujące rozporządzenie Xięzce d. 26. Czerwca: „Gorszące i niemoralne czynności Urzędników naszych, doszły do wiadomości publiczney, a plamiące honor Stanu, w powszechności, w szczególności zaś dowiedziona, czyli na publiczney wieści zasadzająca się skłonność do zbytecznego używania trunków gorących do zaciągania tak wielkich długów, iż zachodzą częste skargi i próśby o areszt za summy niestosowne w sposób nader uderzający do pobieraney pensyi, i nakoniec postrzeżone przedsięwzięcie, czyli raczej przemożna skłonność do bezczynności i zaniedbywanie służby, karane być mają iako właściwie cięższe przestępstwa służby, popełnione przez Urzędników cywilnych, Edyktem z d. 6. Grudnia 1811 do pobierania pensyi łaskawey nposobionych.“

S z w e c y i a.

Donoszą z Helsingberg pod dniem 25. Czerwca: „Onegday, iako w dzień S. Jana, wszystkie pułki piesze w obozie pod Bonarp dostały nowe chorągwie kolera narodowego. Uroczystość ta była nader okazała. O godzinie 11 1/2 stanęło wojsko pod bronią, piechota uszykowana w otwarty czworogran, a jazda w kształcie podkowy, otaczała czworogran. Król przybył do obozu o w pół do pierwszej, gdzie po oddanuy mu czci wojskowej Pułkownicy stanęli w linii przed Królem po odebranie chorągwi. Podawał je Królowi Jenerał Posse, iako drugi Dowódca obozu, Król zaś Królewicowi Następcy tronu, a ten Pułkownikom; przytem Król przemówił do Królewicy w te słowa: „Powiedz PP. Puł-

ownikom, Dowódcom pułków, aby chorągwie kolorem narodowym ozdobione, które z rąk moich odbierają, były im zawsze hasłem zjednoczenia się w obronie Kraju, i bezpiecznym przewodnikiem, gdyby przyszło walczyć z nieprzyjacielem sławy, wolności i niepodległości Ojczyzny naszej. — Po odebraniu chorągwi, wojsko wykonało przysięgę wierności, poczem muzyka zagrała pieśń Narodową, a wtedy dały się słyszeć wystrzały z dział, i okrzyk: Niech żyje! Boże zachowaj Króla! napełniaj powietrze. Tu kapelani wojskowi, stanawszy po prawej stronie Monarchy, zaśpiewali Te Deum i rozpoczęło się nabożeństwo. Po tem pierwszy kapelan wojskowy miał stosowną do uroczystości mowę, którą temi słowy zakończył: Boże! udzielał temu półwyspowi dłu-go trwałego pokoju; lecz jeśli dopuścisz żebyśmy te chorągwie przeciw nieprzyjacielowi wolności naszej rozwinęli, wtenczas daj nam zwycięstwo lub dozwól umrzeć.“ — Uroczystość tę zakończyły wystrzały z ręcznej broni i 266 wystrzałów działowych. Dawne chorągwie złożono w głównej kwaterze Królewskiej, żąd do zbrojowni Sztokholmskiej będą odesłane.

Pisma publiczne donoszą z Sztokholmu pod dniem 22. Czerwca: „Wszyscy marynarze zostający w służbie Korony, otrzymali nagle rozkaz, aby jak najszybciej udali się na miejsce przeznaczenia swojego. To dało Publiczności powód do mnogich domysłów, których zasadność lub bezzasadność wyjawia się wkrótce. Przeszłego tygodnia Sekretarz Poselstwa Angielskiego P. George wyjechał stąd jako goniec do obozu w Skanii. Poset Angielski Lord Strangford, nie zajął jeszcze pałacu Bellevue, ofiarowanego mu od Króla Junci, gdzie mieszkał już przeszłego lata, a to jak słychać dla tego, że myśli puścić się w podróż. Minister Francuzki Hrabia Rumigny przybył tu znowu z P. Cramayelem dodanym mu do Poselstwa. — Rząd nasz wysłał morzem do Lübecku 70,000 telerów bitych które tu zaręczyć kazął. Celem tego wysłania ma być zapobieżenie operacyjom wexlarzy, mającym wpływ do obiegu wexlów naszych z Hamburgiem. Według nowszych doniesień z Finlandyi ma tameczny korpns Rossyjski być nowo-urządzonym.“

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska umieściła poniższe rozporządzenie Xięcia Namiestnika Królewskie-

go: „Zważywszy, że dotychczasowy sposób przepisany dla Delegacyi Administracyney Ustawy Naszej z dnia 25. Października 1817 r. bezpośredniego przez Pocztamy Dzierżawców do obrony wzywania, nie zupełnie zamierzo-nemu odpowiada celowi z powodów: iż niektórzy Dzierżawcy powymierali, inni do odległych od pierwszej Dzierżaw, inni nakoniec do obcych przeniesli się Kraiów, dla czego wezwanie Delegacyi albo za późno wręczonem bywa, albo po kilkumiesięcznym po stęcyjach pocztowych biegu zwraca bezskutecz-nie; chcąc więc z jednej strony zapewnić po-spiech w działaniu, z drugiej dla Dzierżaw-ców pewną wiadomość, na której im samym, ich Sukcessorom lub kantorom wiele zależeć może, postanowiliśmy i stanowimy: 1.) Dier-żawcy, którzy z dóbr dzierżawionych wyszli, a których z tego powodu mieszkanie jest nie-wiadomem, również Sukcessorowie zmarłych, żeli w tychże samych dobrach nie mieszkają, mają być przez pisma publiczne do obrony wzywani. 2.) Dla Dzierżawców w Kraiu sze-ściotygodniowy, dla Dzierżawców zaś za gra-nicą zamieszkałych, trziesięciennej stanowię-my termin, w przeciągu którego, zaczyna się od dnia wychodzącego tu w Warszawie ob-wieszczenia, swe wnioski i obrony do Dele-gacyi Administracyney podawać mają. 3.) Je-żeli w oznaczonym czasie Dzierżawcy sami, ich Sukcessorowie, inne upoważnione osoby obrony nie złożą, Delegacyia Administracyna po upłynionym bezskutecznie terminie zaocz-nie sprawy ostatecznie rozsądzać będzie. 4.) Postanowienie to Nasze po trzykroć przez Gazety ma być ogłoszona, a od dnia 1. Sier-pnia r. b. stać się obowiązujące, wykonanie którego Kommissyi rządowej Przychodów i Scaubu, oraz Delegacyi Administracyney po-łecamy. — Działo się w Warszawie na po-siedzeniu Rady Administracyney dnia 3. Lip-ca 1819. r. — (Podpisano) Zajączek.

R o s s y i a.

Wiadomo, że Jego Ces. Mość W. Xiąże Mikołaj wyjechał był w strony Pruckie i Polskie dla oglądania twierdz nadgranicznych. Donoszą teraz, że Jego Ces. Mość udał się najpierwej do Rygi gdzie warownie kosztown kilku milionów znacznie wzmocniono, i że w tej podróży assistował Mu Jenerał Oppermann. — N. Cesarz Rossyjski wyznaczył wdowie, pozostałej po Rady Stanu P. Kocobue 1875 rubli pensyi rocznej.